

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos

Wtorek

20 czerwca 2023

nr 48 (LXXVIII)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
**MUSIMY OCHRONIĆ
NASZE DOMY**
STR. 2-3



REGION
**UPAMIĘTNILI
CZARNY CZWARTEK
GÓRNICTWA** STR. 6



SPORT
**GRAD MEDALI
Z GDYNI**
STR. 8



Ile czasu na wypoczynek?

WYDARZENIE: Jedni przygotowują festyny, inni szykują noclegi dla gości, a jeszcze inni planują remont.

W wakacje w miejscowych kołach Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego zawsze znajdzie się coś do roboty, choć tu i ówdzie miejscowi działacze będą korzystali również z wakacyjnych przyjemności. Niektórzy nawet do 1 września...

Beata Schönwald

WDomu PZKO w Milikowie-Centrum od początku lipca będzie panować żywy ruch. Ponieważ obiekt dysponuje dość obszerną bazą noclegową dla 45-50 osób, aż do końca sierpnia będzie oblegany przez gości.

– Co roku odbywają się tutaj zgrupowania zespołów tanecznych, obozy, wspólne pobyty rodzin, a w weekendy dodatkowo prywatne imprezy okolicznościowe. Zwykle jest tak, że grupy już przy wyjeździe zamawiają termin na następny rok – przybliża prezeska MK PZKO w Milikowie Maria Sikora, dodając, że zakwaterowanie w Domu PZKO oznacza nieraz dodatkowo pracę dla członkiń Klubu Kobiet. – Niektóre grupy same gotują, ale bywa też tak, że zamawiają u nas również pełne wyżywienie. Wtedy nasze panie przez cały czas pobytu przygotowują śniadania, obiady i kolacje. To wielkie poświęcenie – przyznaje prezeska.

Niezależnie od tego, że milikowski Dom PZKO zamienia się latem w „pensjonat”, miejscowi działacze angażują się również w inne inicjatywy. W połowie lipca organizują sprzedaż w stoisku gastronomicznym na Dniu Milikowa, a wkrótce po tym rozpoczynają przygotowania do Gorolskiego Święta w Lasku Miejskim w Jabłonkowie, gdzie koło ma co roku swoją budę.

Przygotowania do „Gorola” jako jedno z tradycyjnych wakacyjnych działań wymienia również prezes MK PZKO w Wędrzynie Bogusław Raszka. – Chociaż nie jesteśmy organizatorami żadnej wakacyjnej imprezy, na wypoczynek pozostanie nam niewiele czasu. Zebrania zarządu i klubów będą odbywały się regularnie jak w każdym innym okresie. Prócz tego przed nami dodatkowe zadanie związane z dociepleniem „Czytelnia”. Aby móc je



• Wanda Kantor, gospodarz Domu PZKO w Milikowie, przygotowuje pokoje na przyjęcie gości. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

zrealizować jesienią, musimy mieć gotową dokumentację oraz przeprowadzony wybór wykonawcy. Właśnie tym musimy się zająć właśnie w wakacje – zaznacza Raszka.

W tym czasie wióry już będą latać obok Domu Polskiego im. Żwirki i Wigury. Koło PZKO w Cierlicku-Kościelcu planuje bowiem na wakacje wymianę dachu na tym obiekcie. – Już mamy firmę i na dniach będziemy podpisywali umowę. Dofinansowanie zapewniła nam Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” – informuje przewodnicząca koła na Kościelcu Elżbieta Śtěrba-Molenda. Jak zapewnia, remont nie będzie miał wpływu na działalność koła i 13 sierpnia odbędzie się bez

przeszkód kawiarenka odpustowa towarzysząca uroczystościom odpustowym w miejscowym kościele pw. św. Wawrzyńca.

Z kolei odpust ku czci św. Anny jest tym powodem, dla którego pezetkaowcy z Karwiny-Raju nie mogą i nawet nie chcą zamykać na czas wakacji Domu PZKO i ogrodu. – Festyn odpustowy to dwa tygodnie przygotowań. Pieczenie serc z piernika, gotowanie posiłków oraz szereg prac o charakterze organizacyjno-technicznym – przekonuje prezeska Ksenia Stuchlik. Jak podkreśla, na wypoczynek też czas się znajdzie, jako że koło w lipcu i sierpniu nie organizuje żadnych zebrań, nie przewiduje też żadnego remontu.

Prawdopodobnie jeszcze przed rozpoczęciem wakacji MK PZKO w Ligotce Kameralnej uda się zakończyć remont sanitariatów, zaś w połowie lipca działacze koła można będzie jeszcze spotkać w stoisku na obchodach gminnych. Według prezeski Joanny Szpyrc, wydarzeniem o charakterze iście wypoczynkowym będzie natomiast wycieczka dla całych rodzin do kopalni soli w Wieliczce oraz do zamku i zagrody żubrów w Pszczynie, na którą koło otrzymało dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC.

Wakacyjne wycieczki przygotowują również olbrachcizanie. W pierwszym przypadku będzie chodziło o wypad w Beskidy, w

drugim zaś o trzydniowy wyjazd w okolice Bolesławca i Legnicy. – Chociaż nie planujemy żadnych znaczących inicjatyw, nasz Dom PZKO nie będzie świecić pustkami, bo na lato mamy już pozamawiane imprezy rodzinne. Od czasu do czasu to i owo trzeba też będzie naprawić – podsumowuje prezes MK PZKO w Olbrachcicach Albin Budjac.

Tymczasem niczym niezakończoną przerwę wakacyjną planują na lipiec i sierpień pezetkaowcy z Wierzniowic. – Wczoraj mieliśmy zebranie walne i zamknęliśmy wszystkie bieżące sprawy. Spotkamy się więc dopiero 1 września na ognisku – stwierdza prezes Marcel Balcarek. ▲

Spotkanie na dwóch kółkach

Przy słonecznej pogodzie odbył się w niedzielę w Bystrzycy 2. Dziecięcy Rajd Rowerowy. Imprezę, w której wzięły udział całe rodziny, zorganizowała Sekcja Kolarska PTTŚ „Beskid Śląski” pod patronatem honorowym konsula generalnej RP w Ostrawie Izabelli Wołłejko-Chwastowicz. Do wyboru były trasy o owocowych nazwach: „Poziomka” (11 km) i „Truskawka” (22 km).

Danuta Chlup

Krótsza i łatwiejsza trasa dla początkujących prowadziła z Nawisla do Bystrzycy. Dłuższa była pełną ze startem i metą w ogrodzie bystrzyckiego Domu Polskiego.

W rajdzie, który odbył się w ramach Światowego Dnia Roweru, startowało 13 drużyn liczących co najmniej dwie osoby: dziecko i dorosłego opiekuna. Kierownikiem rajdu był Marek Rusz. Trasę pokonywano indywidualnie, trzeba było natomiast zaliczyć stanowiska kontrolne z zadaniami. Na przykład na niedźwiedzim stanowisku śpiewano piosenkę „Stary niedźwiedź mocno śpi”, na bocianim trzeba było jak najdłużej stać na jednej nodze, starsi stali z zamkniętymi oczami.

– W tym roku w rajdzie wzięło udział więcej osób niż w zeszłym roku. Wraz z wszystkimi pomocnikami było nas 65, w tym 33 dzieci. Dwoje dzieci przywieziono w przyczepkach za rowerem, w parku do-



• Wspólne zdjęcie uczestników rajdu.



• Uczestnicy dojeżdżali do mety we własnym zakresie.

łączyło do nas kilkoro dalszych do wspólnego pikniku. Dwie najliczniejsze grupy, „Ślimaki” i „Nasze gniazdo”, liczyły po ośmiu członków. Uczestnicy wybierali trasę w zależności od wieku i możliwości dzieci – podsumował przewodniczący Sekcji Kolarskiej Robert Walski.

Poszczególne drużyny dojeżdżały do mety między godz. 12.00 a 13.00. Tam czekał na uczestników ciepły posiłek, napoje, na dzieci także tort truskawkowy. Rajd nie polegał na rywalizacji, chodziło o to, aby w fajny sposób spędzić niedzielę na świeżym powietrzu. Każde dziecko otrzymało mini-puchar, biało-czerwoną czapkę z logo Konsulatu, natomiast każda drużyna grę planszową „Cieszyński Tramwaj”. Gry podarował ich

twórca Milan Bláha, który również, wraz z żoną i 11-letnim synem Patrikiem, wziął udział w rajdzie.

– Jechaliśmy dłuższą trasą, przez Wedrynię-Zaolzie, Millików, Boconowice, Gródek i Nawisla. Trasa była ciekawa, odkryliśmy nowe miejsca, były ładne widoki. Miejscami trzeba było pedałowac pod górke. Znamy te miejsca z pieszych wędrowek, na rowerze to była inna perspektywa – podzielił się wrażeniami z naszą gazetą.

Barbara Mankovecká wzięła udział w rajdzie z wnuczką Dianką. – Jechałyśmy pierwszy raz razem – śmiała się pani Barbara. – Dlatego wybrałam łatwiejszą trasę, biało-czerwoną czapkę z logo Konsulatu, natomiast każda drużyna grę planszową „Cieszyński Tramwaj”. Gry podarował ich

Bystrzycy i najpierw musiałyśmy dotrzeć na start do Nawisla.

Na mecie rajdu pojawili się także Roman Wróbel.

– Dzisiejszy dzień jest kolarski „na maksa”. Przed godziną zakończony został wyścig kolarski w ramach Czeskiego Pucharu. Wyciecznicy kolarze jechali z Bystrzycy na Łączkę. Proszę sobie wyobrazić, że zwycięzca pokonał trasę w 19 minut. Dlaczego zwracam na to uwagę? To było ogromne wyzwanie dla wycieczniców, ale my tu się spotykamy z innej okazji, aby pokazać, że to jest sport dla wszystkich. A może nawet nie sport, tylko fantastyczny rodzinny piknik – mówił wójt Bystrzycy, która wsparła rajd finansowo.

Po zakończeniu imprezy konsul generalna wręczyła Karty Polaka



• Razem z wójtem Bystrzycy dzieci powtórzyły dwa zadania rajdowe: stanęły na jednej nodze i zaśpiewały piosenkę o niedźwiedziu.



• Konsul generalna Izabella Wołłejko-Chwastowicz wręczyła pięć Kart Polaka członkom „Beskidu Śląskiego”. Zdjęcie: DANUTA CHLUP

kilkorgu członkom „Beskidu Śląskiego”.

– Dla członków „Beskidu Śląskiego” był zorganizowany w Ostrawie specjalny dyżur konsularny z inicjatywą prezes Haliny Twardzik.

Osoby, które złożyły wnioski o Kartę Polaka, przyjechały po nią w większości do Ostrawy, dzisiaj wręczyliśmy pięć pozostałych kart – powiedziała Wołłejko-Chwastowicz.

Trzy dni wspólnego świętowania

Symboliczny klucz do bram jednego, wspólnego Cieszyna mieli w swych rękach od piątku do niedzieli Sabina Stiller i Adam Cieślak, szefowie miejskich ośrodków kultury z obu brzegów Olzy. Na moście Przyjaźni zainaugurowano w piątek Święto Trzech Braci.

Danuta Chlup

Mieszkańcy licznie przybyli na inaugurację i wspólną konsumpcję tradycyjnej rolady, czy – jak kto woli – „sztrudla”, którą upiekła Szkoła Średnia Albrechta w Czeskim Cieszynie. Konferansjer, redaktor „Głosu” Szymon Brandys, przeczytał legendę o założeniu Cieszyna przez trzech braci: Bolka, Leszka i Cieszka. Legendarni wojowie pojawili się na moście. O salwy zadbało Cieszyńskie Bractwo Kurkowe.

Mieszkańców oraz gości z partnerskich miast przywitani burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkiwicz oraz burmistrz Czeskiego Cieszyna Karel Kula.

Staszkiwicz przyznała, że w przyszłym roku na pewno wrócić trzeba było nieco zmienić miejsce i przebieg imprezy. Ze względu na to, że rozkopany jest cieszyński rynek i rozpoczyna się remont ul. Zamkowej, nie odbył się korowód, a polską część programu



• Na inauguracji każdy mógł skosztować „sztrudla” z jabłkami i orzechami. Zdjęcie: DANUTA CHLUP

przeniesiono do Hali Widowiskowo-Sportowej i na otaczający ją teren nad Olzą.

– Cieszę się, że znaleźliśmy inne miejsca i możemy świętować. W przyszłym roku na pewno wrócić my na cieszyński rynek – obiecała Staszkiwicz. Kierowała podziękowania do organizatorów – Ośrodka Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie i Cieszyńskiego Ośrodka Kultury – Domu Narodowego.

– Atrakcji nie zabraknie. Zapraszamy do nas także mieszkańców Czeskiego Cieszyna. Jesteście u siebie. Zapraszamy do wspólnego świętowania – podkreśliła na koniec.

Również burmistrz Czeskiego Cieszyna mówił o współpracy obu miast, dzięki której możliwe jest coroczne wspólne świętowanie.

Program Święta Trzech Braci rozpoczął się już przed oficjalną



• Trzej Bracia na moście Przyjaźni.

inauguracją. Na rynku w Czeskim Cieszynie i przyległych ulicach można było dobrze (i tusto) zjeść, napić się, kupić jarmarczne podarunki i obejrzeć program artystyczny. Jego pierwszym punktem był występ uczniów Podstawowej Szkoły Artystycznej im. Pawła Kalety, później zagrała kapela góralska „Czerchla”, wieczór należał do legendarnej grupy rockowej Olym-pic. Po polskiej stronie wystąpiły

zespoły Szytwny Pal Azji i Kobronocka.

Program na obu brzegach Olzy kontynuowany był w sobotę i niedzielę. Niedzielne popołudnie na Rynku ČSA w Czeskim Cieszynie wypełnione było folklorem różnych narodów. Wystąpiły lokalne zespoły „Slezan” i „Slezanek”, kapela romska, zespół wietnamski oraz Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej z Cieszyna.

Festyn w podróży



Kolejna sobota pełna wydarzeń za nami. Jednym z nich był festyn w Gnojniku zorganizowany przez Szkołę Podstawową i Przedszkole im. Jana Kubisa w stylu podróżniczym



pod nazwą „Europa da się lubić”. Uczniowie zabrali przybyłych gości w podróż po naszym kontynencie. Zaczęli od Zaolzia, ziemi cieszyńskiej i dalej przez Polskę, Słowację i inne kraje tanecznym krokiem zapoznali zgrupowa-

nych z muzycznymi akcentami z poszczególnych państw. Po programie kulturalnym dzieci mogły wziąć udział w szeregu zabaw, m.in. strzelaniu z łuku, rzucaniu piłeczką do celu, wyścigach w workach i wielu in-



Zdjęcie: NORBERT DAŃKOWSKI

nych. Wszyscy mogli liczyć na znakomitą kuchnię serwowaną przez członków Macierzy Szkolnej.

W tzw. międzyczasie wystąpił również zespół Dr. Ong, który zaprezentował szlagiery m.in.

polskiej oraz czeskiej sceny muzycznej.

Jaka była atmosfera, można zobaczyć na zdjęciach oraz krótkim materiale filmowym na naszej stronie internetowej www.glos.live. (endy)

30 lat chóru »Gaudi«

Wniedzielę w kościele siostrzeli elżbietank w Jabłonkowie obchodzono okrągły jubileusz. Świętowano 30-lecie istnienia chóru „Gaudi”, nazywanego się do niedawna „Gaudeamus”.

Chór śpiewał podczas mszy świętej, a po niej nastąpił jubileuszowy koncert. Gościnnie wystąpili Ryszard Wania oraz Dariusz Cymerys. Usłyszeliśmy utwory bez i z akompaniamentem muzyków, m.in. wiolonczeli Magdy Wierzoń czy perkusji Davida Petera. – Pragnę podziękować wszystkim członkom, także tym nieżyjącym, za wszystko, co zrobili dla naszego chóru – mówiła siostra Judyta, prowadząca formację od samego początku. Jak przyznali nie-



którzy członkowie, dyrygentka jest wymagająca i potrafi sprawić, że chórzyści w efekcie wyteżonej pracy po-

trafią zaśpiewać takie rzeczy, za jakie by się sami nigdy nie chwycili. – Byłem związany z chórem od początku,



Zdjęcie: NORBERT DAŃKOWSKI

stałem się pierwszym jego prezesem – zdradził „Głowski” Zbigniew Bock, przysłuchujący się koncertowi.

Więcej zdjęć z tego wydarzenia można zobaczyć na naszej stronie internetowej www.glos.live. (endy)

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1.				
2.				
3.				
4.				

- szwedzki samochód osobowy
- inaczej dźwiękowy
- żona proroka Mahometa
- angielska „łódka”.

Wyrazy trudne lub mniej znane: AISZA

MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

	1	2	3	4
1.				
2.				
3.				
4.				

- człowiek bez kultury, grubianin lub powieść Elizy Orzeszkowej
- banda, zgraja, szajka
- e-mailowy lub zwrotny
- ciężar ciała lub inaczej bez liku.

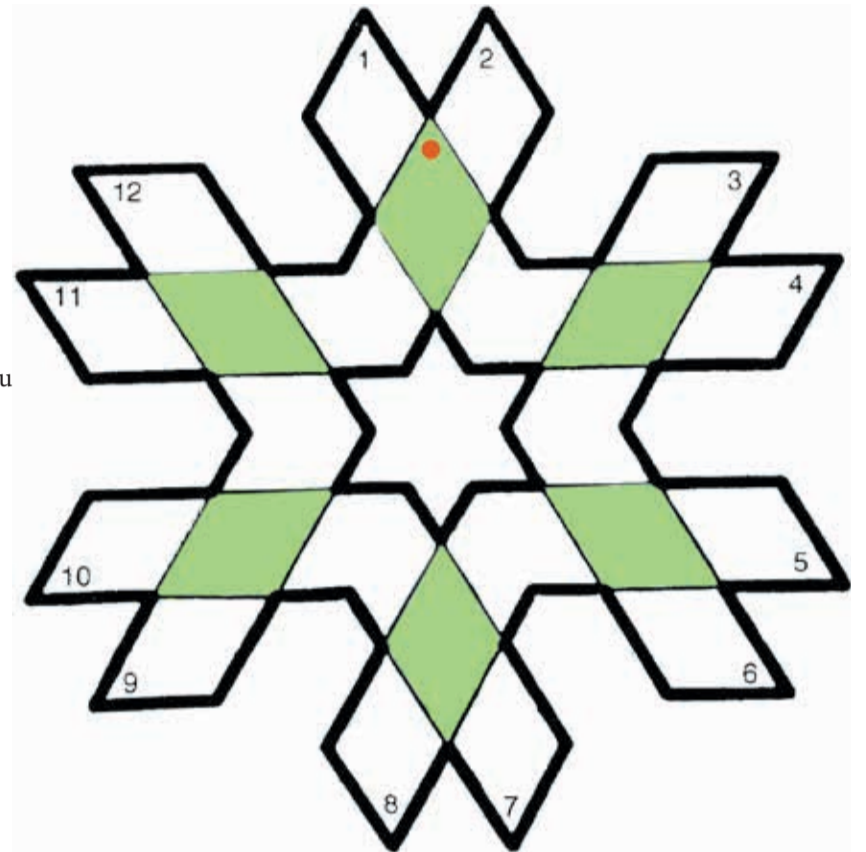
Wyrazy trudne lub mniej znane: HORDA

LOGOGRYF ŁAMANY

Rozwiązaniem jest nazwa miasta uzdrowiskowego w województwie warmińsko-mazurskim. Jako uzdrowisko klimatyczno-borowinowe oferuje usługi leczenia w zakresie schorzeń narządów ruchu, reumatycznych, stanów pourazowych oraz niektórych chorób kardiologicznych, układu oddechowego i nerwowego...

- 1.-4. bardzo duża ilość, bezdeń, bezmiar
- 3.-6. graficzny symbol państwa albo organizacji
- 5.-8. panna na ślubnym kobiercu lub osoba niepełnoletnia
- 7.-10. absolutna doskonałość
- 9.-12. człokształtne zwierzę z rządu naczelnych
- 11.-2. z greki: idź precz, oddal się!

Wyrazy trudne lub mniej znane: APAGE

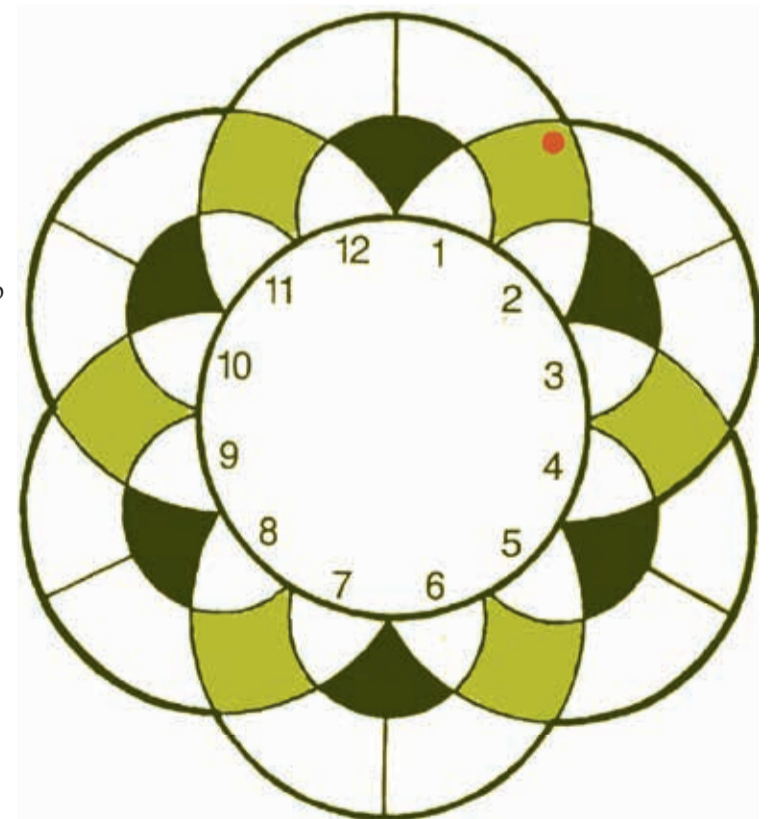


LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem jest nazwa miejscowości w północno-zachodniej Polsce, w województwie zachodniopomorskim, w powiecie gryfickim. Położona jest nad Morzem Bałtyckim, a także nad jeziorem Resko Przymorskie, na Wybrzeżu Trzebiatowskim...

- 1.-4. tytułowy bohater powieści Daniela Defoe, przyjaciel Piętaszka
- 3.-6. ogień, pożar na dużym obszarze lub powieść Zofii Kossak-Szczuckiej
- 5.-8. Agatonek urzędowo
- 7.-10. czekolada na babce lub torcie
- 9.-12. kombinezon ochronny używany przez pracowników technicznych i sportowców
- 11.-2. hiszpański taniec ludowy lub słynny utwór Mauricego Ravela.

Wyrazy trudne lub mniej znane: AGATON, OWEROL



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w piątek 30 czerwca 2023 r. Nagrodę z 6 czerwca otrzymuje **Helena Mrózkowa z Czeskiego Cieszyzna**. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie logogryfu łamanego z 6 czerwca:

NIWICA

Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 6 czerwca:

PRAWIE

Rozwiązanie minikwadratu I z 6 czerwca:

1. ANDY 2. NICEA 3. DEWON 4. YANG

Rozwiązanie minikwadratu II z 6 czerwca:

1. OSLO 2. SIWEK 3. LENKA 4. OKAZ